

Surweauski Karimier

Malbork dnia

1

82-200 Malbork  
ul. Fr. Łongelsa 7

I/1770/3.

Pracownik Państwowy ukarała się motatko w  
w prasie pod tytułem wspomnienia z Kresów Wschodnich w latach 44-57  
i prosi się zainteresowanych tą tematyką o nadsyłanie relacji z tego  
okresu. Oboi może zacząć nie typowo a od siebie. Urodzony jestem  
w Tytymiu k/ Krasnegu do 11 1944 r. a 1936 zostałem powołany do wojska  
t.j. 2-gi P. Piech. Leg. w Ławdounianu a po dwóch rekruckich misjach  
przebiegających do Centr. Szkoły Szof. Korpusu Ochrony Pogranicza w Ossowie  
k/ Grodna i po rocznej służbie jako podoficer przebiegającej do służby granic-  
nej na „Łodole” t.j. Rumunia Rosja miejscowości Kopycynie i Zaleskich  
następnie już w sierpniu 1939 r. całą Brygadę „Łodole” N.O.P. przeu-  
czona została w okolice Bydgoszy a 1-go września w czasie rankiem  
do Łoluszek gdzie wraz z 13-tą Dywizją do 11 września stawiła opór przeciw-  
ko Niemcom t.j. Piotrków, Tomaszów M. Spala, Radom, kierując się na  
Warszawę mi stety tak przesuwającej się Niemca w pomietru i na ziemi  
w okolicach Dębliwa musiała nastąpić kapitulacja i rozkaz przemieszania  
się na własny ryzek w tym wypadku udało mi się uniknąć niemiłosiernie  
kier za to już w listopadzie w Krasnem aresztowany zostałem przez  
Ruskie N.S.W.D. pod zarzutem że jestem oficerem i przez okres 11 dni  
przechowywany byłem tylko w uwięzi przez 4-ech oficerów każdy  
oddzielnie w sposób gwałtowny i bezwzględny jednak jakos udało mi  
się ułaskawić że mimo nie byłem wówczas między innymi wyznaczona się  
luzna rozmowa w której zaproponowano mi współpracę na której  
mi wyraziłem zgodę zastawając się warunkowością i tu spotkałem  
się stakiem z dawnym że właśnie Galaczi z nami pracują i to oczywiście  
charaktero a ty jak mi chcesz nie mada ale jeszcze się na myśl tu  
muszę dodać że ta moja rozmowa była jak zorganizowana się

2  
pny drugiej otwartej kieszce i w końcu przez jednego z nich została  
zaakceptowana a drugi spytał się mnie co on zrobić musiałem po kolei  
odpowiadać na pytania a trzeci pomiędzy że tu zaakceptowano wszystko  
co mi się udało było rozumiałem i że tu z moim przebywaniem bo w  
innym wypadku coś kolmek nie tak późno pod ścianą i tak spokojnie  
nie miały, byłem kontrolowany, śledzony gdzie się poruszałem i tak  
to trwało do wybuchu wojny. Wówczas w tym czasie głównym zaintereso-  
waniem N. K. W. D. był wielki nacisk na społeczeństwo, ruszyły wyroki  
roskim i tylko mogę a jako pierwszy z nich był rokiem Ruskie Polskie  
pochodzenia które w 1933 r. w czasie wielkiej głodówki przedostali się do  
Polski z Krasnojarska i Tyumena a nawet Ujona i osiedlili się w Rosnem  
Tyumenu i Oborniu a było ich kilka rokiem następnie legioniści z  
roku 1918 którzy byli osadnikami wojskowymi na osadach Gostomiec-  
ka i osada Krasnojarska następnie, policja, gajoni, dyr fabryk,  
bankier, profesorów, naukowców, większych posiadaczy ziemi  
kresy, w tym również znalazł się ojciec brat jako osadnik z osady  
Krasnojarskiej i jako drugi matki brat Jakuba uznany jako  
pauzujący dlatego że posiadał dwie domy a w nim 3-ich lokatorów  
naturalnie jeden z najstarszych synów a było ich trzech w tym  
wyroki akurat w tym czasie przebywał w Krasnojarsku w Krasnojarsku  
polski ale po jakimś czasie musiał uciekać na zachód do Garmo-  
lina i tak zginił w porostaniu i wreszcie w tym kierunku nigdy  
mi dał znaku życia o sobie i gdzie porostali na zawsze natomiast  
porostali musieli podlegać podległości Okupanta i pracować w manu-  
faktury tempie do wojny z Niemcami, która dała trochę wytchnienia  
ale nie długo bo nastąpiło jeszcze coś gorszego, masowe pokaszanie  
mieszkańców ludźmi w tym czasie rostrzelanie Żydów,  
Tatarski na roboty w tym czasie moją 14-letnią siostrę która  
już mi została a ja musiałem szukać schronienia w lesie gdyż

w tym czasie organizowała się mielka Wołyńska Brygada A. K. a komendantem  
 był p. t. k. Stanisław Bzbiński, która działała pod kryptonimem „Brama”  
 koncentrując się między Korłem Suchym a Kórnelu gdyż był to główny  
 szlak komunikacyjny na Wschód w tym czasie zaczęło się straszenie  
 życia Polaków rzeźnikami na miastach ze strony Ukraińców. Polono  
 domy a rokiem w bardzo barbarzyński sposób mordowano i wieszano  
 do ognia, męcano ręce, nogi, głowę języki kobietom pierosi wydepty-  
 wano oczy a niewinnych brano za worki i o kant ptoczono jei dodaw  
 i rozbijano głowki. Straszny też był miodok w Stepańskiej Hucie gdzie  
 ludkie wyznani że sami męczą się do samoobrony z gotymi szkama  
 w nocnej brzeźnie w tłumie ognia potrosnego knyku ludki i zmięzt  
 nie który usiłują uciekać w stronę niedalekiego lasu gnuż po drodze  
 rozstrzeliwani jak przez drakie zmięztę, zaczęto również uciekać  
 z miostek do miasta gdzie jest większe skupisko ludki. Wszystko to co  
 działo się na Wołyniu to wyżeczenie za sprawą Niemiec, którzy nam  
 nie reagowali dlatego że uiby obiecali państwo Ukraińskie a w wojnie  
 jest armia ukraińska pod A-cz Własowa Baudery i Bulby a na  
 cześci pomitania tej armii, która nigdy nie nastąpiła brudowau brany  
 tryumfalnie, sypaw kopce, staniau knykie, a jeszcze jeduo bardzo  
 ważna sprawa to małżonostwa polsko ukraińskie, otóż jeżeli które  
 bżobki było polakiem musiało byi zabite bo uiby jak czegoś podobnego  
 można było dokonać tna było ratować się ucieczką i takich ucieki-  
 mioris można było spotkać u mnie w jesscech dzisiaj ale zaraz  
 po wojnie w Braumie, Kwidzyn, Ryjime Trahutach. Dóswier nie  
 pominiemy zapomniać o tych około 4 tysiące istnieiu ludzkich w  
 tak strasny sposób zamordowanuy i spalony o których jak do tej pory  
 nie się wie uoni ani nigdzie wspomienia tak jakby nigdy nie  
 było. Tym czasie Niemcy zaczęli co raz to mocniej się zataupraci  
 i A. K. wrazu wspólnie z partyzantką barmicką walczycie przeciwko

Naucom wysadzajze mosty, poczgi wozgi samochody zdzierajze na  
 front wczes do lasu w kroczyto N.K.W.D. majze bardzo dobre  
 rozpoznanie podstzpanie raczto arestowzawac walczyc oddzialy H.K.  
 i tak znikuzli por. Wacław Janowski, por. Jerzy Aleksanderowicz, por.  
 Leopold Bilijunowicz podchor. Juljusz Baczynski i 2-mie dziewczierki  
 Barbara Kulczycka i Anna Krumnowska i wiele innych ktorzych mar-  
 nisk juz sz nie pamietam i wozom w tym lesie trzeba bylo sz ukrywac  
 do ponownego w kroczeniu Ruskich na Wschodnie tereny Polski i 2 II  
 1944 zajeli Rosnie a juz 20. II 1944 z lasu w tym czasie wyszedlem i  
 z mobilizacjami zostalem do Wojska Polskiego trzymajze sz w Jumiach  
 k/Charkowa i wcielony do 16 P. Art. Inz. a juz w maju na front  
 od Bugu t. j. Lwowa, Krasni, Korol, Chetiv, Dublin, Wilga, Tiedouka,  
 Radost, Kalwaria (przeprawa przez Wisle) Warszawa, Lochaczow, Bydgoszcz,  
 Gata, Tynja, Watec gdzie zostalem lekko ranny Kolobneg Szekienki przep-  
 rowa na Odne Berlin i 9 V 1945 koniec wojny a w sierpniu dopie-  
 ro powrot do kraju do Krasnowic k/Charkowa t. j. miejsce stacjo-  
 nowania jednostki i szel w paradiwiziku z wolnosc do cywila.

W tym czasie Gatta wiazyla tragediz Kresow Wschodnich t. j. przesuwiz-  
 sia granic i wozom wielka tragedia Polakow tam zamieszkatych  
 gorzka fala ludzi w ratowaniu kart ewakuacyjnych z orga-  
 naczonym czasie i terminem wyjazdu tym czasie trwalo to  
 okragle prawie 2-va miesizce w koncu przystawo samochody i sz  
 wymieszono na rampy pod gotym niebem i zostawiono na pastwz  
 losu gdys juz wozim Ruskie szkaty na mieszkawia i tak przez  
 17 dni czekano na wagony. Rodzina wyjezdowna z wlasnego domu t. j.  
 Ojciec Matka 8-mio letni brat 10-cio letnia siostra i siostra miazatka  
 z malekim dzieckiem miaz takie byl w wojsku do mieszkawia juz  
 nie wpuszczono nikogo areby jeszcze kos wazsz gdys juz miaz bardzo  
 ochlonz z tego pospiechu jaki byl waznym.

Wysekinanie na wagonach na rampie było godne pożarcia w dzieci  
 pada deszcz a w noc przymrozek nie pomogły żadne interwencje  
 w końcu podstarzenie okarały się wglaski którym przesłano  
 było i asoby tam więcej w tym czasie trzeba było wywieźć go i  
 umyć a pod nozami trzeba było choskie przesłać 2-3 km. dokonywać  
 tego musiały same kobiety z dziećmi gdyż mężczyźni do lat 50  
 byli w wojsku i tylko gdzieś niedaleko można było spotkać dziadka.  
 Warunki na rampie były takie jakie o sobie były osoby starsze i 2-je  
 małych dzieci trzeba było pochować. Do wagonu ładowano 10 i  
 więcej worków i misionno na Zachód jechano 20-30 km na dobę.  
 Dla mnie koniec wojny był marzeniem jak najszybciej odjechać rodzinę  
 nie stety nie szybko mi się to udało i to przypadkowo ale dopiero  
 w 1947 r. stał się relacja ewakuacji Bookiny z Roswego i jak  
 mi opowiadał że mój brat został ubrany w dwa gąsienice płaszczy  
 cze ale do jednego jak Laurancji coś matula wyszła przekasując  
 bym tego mocno pilnował bo za to po drodze coś się dostanie i jak się  
 szybko przekonać były to rękawice a nawet bywał tak by  
 przejechać karatek drogi spokojnej trzeba było ponieść się dalej  
 opowiada że do dziś w państwie zostały trawy który umierał w wagonach  
 mach i chorował ich po drodze, w pychawie do wagonu i kęsy  
 daraj szybko, nieraz wyszła coś z tobołów zaważ były to rzeczy  
 same błagalność matki i prosby do ojca nie kłuc się z Ruskami  
 już niedługo a bezimiennie siebie wytrzymaj, jednak dalej już nie  
 można było kontynuować jazdy i wielu było chorzech trzeba  
 było się zatrzymać a miał to być koniec nie stety przejechało i  
 zatrzymane się tutaj a cała ta droga z Roswego do Lutna trwa-  
 ta 17 dni przede wszystkim należało się rozglądzić i chorzech ubo-  
 korwać w szpitalu i czy jest możliwość tu pozostania okarało  
 się że taka istnieje i tak zakończyła się dalna podróż, która,

jednak rokiem również okazała się mi Taskana po roku śmierci ojca  
 mające 58 lat siostra mężatka musiała poddać się operacji lewej  
 piersi a stosunek ludzi po drodze jak i już na miejscu wręcz katastro-  
 falny i niedopomyślny - ażeby wyjechać napółdnie Busaki.  
 Sytuacja rodzinna polepszyła się dopiero kiedy mężłimi powrócił z woj-  
 ny siostry mężi gdzieś wkradł się zbiegłymi okoliczności spólkar-  
 dnych zabójczych w Łodzi domierzał się o rodzinie natomiast  
 ja długo błąkałam się po ziemiach oddzielonych aż w końcu  
 osiedliłam i zamieszkałam się w Malborku a to dlatego że spotka-  
 łem znajomych z Łowicza który jednak o rodzinie nic mi nie mówił  
 gdyż wyjechali później a kiedy stwierdziłam że w Ta-  
 ganiu 1947 r. i spotkałam siostry męża bratawka, który już  
 znał adres mojej rodziny ~~rodziny~~ więc bardzo szybko nastąpiło  
 spotkanie dostaniem bolesnego uderzenia słysząc o agonii ojca  
 matka okropną podróż i samemu przedsięwzięciu mocno z cho-  
 rowała, siostra musiała pochować syna jeszcze przed powrotem  
 męża a najmłodszemu brat i siostra chcieli do Szkoty gdzie  
 jeszcze długo byli sykanowanymi i uciążliwi za Ruskie!

Następnie dalsza sytuacja moja w miejscu zamieszkania prze-  
 biegła pomysłami trzeba było przystosować się do otoczenia  
 tym bardziej że w tym czasie było bardzo mało ludzi bo nie-  
 całe 3-4 tysiące i to ze wszystkich zakątków Polski tym  
 bardziej że w tych pierwszych porojennych latach wysondło  
 się wiele konfliktów dotyczących formuły sprawowania władzy  
 w państwie i kierowania gospodarką narodową w rozmyślani-  
 um ich musiał być zaangażowany szeroki aktywny społeczeń-  
 a że byłam aktywnym obywatelką będąc pracownikiem fizycznym  
 na stanowisku stolara wzięłam się aktywnie w te sprawy  
 w ostatnim okresie społeczeństwa przeniesionym na pracowników

24

umysłowego t.j. kier. dr. Zaopatnienia w Zakładzie w którym pracowałem  
jak również w innych czasie zostatem pomysłowy na tamtych ludziach  
a także w Zakładzie wytypowałem zostatem do oddania rzeczy państwo-  
wego którego nie otrzymatem bo jak mi osiadał dyr. Zakładu że  
dostał polecenie z Urzędu i na moje miejsce wstąpił został Alek o  
nazwisku Górnik przez tego jako kowalca miałem jeszcze  
niekiedy uprawnionych spraw do dzisiaj nie załatwionych uważam  
jako za przedawnione a dokument jaki posiadam z frontu udokumentowany  
podpisami ppor. Mariatka Żywieńskiego dow. 1-rej Armii  
Armii Wojska Polskiego gen. Goptarskiego i Pastypca dow. 1-rej Armii  
pnt. Maszkalowa, uważam go jeszcze ważny i dzisiaj nie przedawnio-  
ny jest tylko utomik którego jeszcze coś robi w związku z tym  
wycofałem się z pracownika umysłowego i wiele spraw społecznych  
mięto odchockę na emeryturę w roku 80-tym dorobilem się mil-  
kiej emerytury dzisiaj mi całe 800.000 zł wrodkiem dochowatem  
się 2-me córki które dostały się na wyjazd studia na Uniwersy-  
tetasanski jedna Danuta na Filologię Polską po uzyskaniu dypl.  
Magistra psychologii z uwagi z tym czasie jeszcze doc. hab. filozofii dsi-  
saj już profesor. Jako druga Matgorata na psychologię po ukoń-  
czeniu studiów po linii psychologii i pedagogiki boryka się z  
życiem. Zostaje samotną matką z dzieckiem wychowuje syna  
który w tej chwili ma 13 lat nie traci nadziei i wstępuje na  
studia doktorskie na Uniwersytet Warszawski i zamierza być w  
akademiku przy ul. Łopinińskiej i oto następuje stan wojenny, wśród  
mocy U.B. zjawną wszystkich z akademika nie baczę na matę  
dziećko tak rozstęż dźwie się w ustroju komunistycznym  
wszystko załatwia się tylko mocą, siła schronienia i zostaje  
przyjęta do obcych ludzi a porzyciwarym ochotniczym i pierw-  
nych emocjach stanu wojennego wraca tym razem do

8

akademika na Łomki i Wigury a później znowu na Łopinišką.  
Po niektórych staraniach w dziale Socjalizmu Uniwersytetu któ-  
rego kier. był i jest jeszcze do dzisiaj Pan Dąbrowski toniora P.F.P.R  
na uczelnii dostaje rotacyjne mieszkanie i o kilka zamiast córki  
dzięki układowi koleżeńskiemu pomysłowemu wprowadza się kto inny  
a córka zostaje jak na łodzi i przeniesiona do Hotelu asystenta  
na Radomską. Proszę życie okrutne daje znać osobie. Będzie  
już starszym asystentem Uniwersytetu dostaje pracę w Filii w  
Białymstoku ale mieszka dalej w Hotelu asystenta a Pan Dąb-  
rowski mocno domaga się usunięcia jej stosując różne wyka-  
my nie tylko sam bo podpuszcza jeszcze innych może córka  
zapisuje się na rozmowę z rektorem Uniwersytetu z Panem  
Wróblewskim który ją nie przyjmuje prócz tego wysyłane było  
miłe pismo do rektora gnieźdy w dacie Socjalizmu to się narząca  
opieka na samotną matkę wychowującą dziecko o której dzi-  
siaj z naciskiem bardzo dużo się mówi również w między czasie  
z Hotelu wysiedla się rokiny i daje pokoje na ul. Suwajkowskiej  
bo z Hotelu asystenta robi się akademik męski tego rodzaju  
dokonuje Pan Dąbrowski i znowu córka zostaje powinięta  
na interwenjz wykaury i pogorski nie bacząc na dziecko  
które w tej chwili uczęszcza do 7-mej klasy może jakie jest jego  
i matki psychiczne moralne samopoczucie jak może spokojnie  
się uczyć i rozmijać na dobrego człowieka który już w tej chwili  
pyta się matki dlaczego tak jest. A Pan Dąbrowski łomicki ze  
filia nie jest częścią Uniwersytetu. Panowie Państwo ja jako  
ojciec który tyle przeszedłem w życiu poznaję własnie od  
Kresów Wschodnich po okresie dzisiejszy poostania po sobie  
ślady przesładowczy ale historia nie zatne śladów i sytuacja  
obecna dużo miom o sobie ten obrar sytuacji z pewnością



9

zakłucił między ludzkich parę lat okupacji W naszym piśmie  
rozrytatem jak również potoczyły się wartości losy potomków  
i tylko dlatego postanowiłem Gaiustone ten cały dramat moim  
nie poetycko przedstawić na tyle przejść co przeszła rodzina i ja  
je swoim dzieciom będzie lepiej mamy Wolęz Golskę i cóż w niej  
w tej chwili jeszcze niedziwny. Następny masi nie mają nic lepszego  
jak dalej się potoczy niemiadło i to jest dwa niemiadła.  
Chciałem jeszcze na marginesie dodać a przedprezyskiem  
prepraszam bardzo że opiewałem się w ten sposób pisać i gdy-  
by Gaiustone zechciało domieścić się czegoś więcej od córki to  
można udać się karatek Wawelską precyzię Żmiski i Żigury i  
dalej precyzię Grojecką i na precyzię Kłosa Ochota za budynka-  
mi "Radomska"

z poważaniem ojciec

Janusz

© ARCHIWUM WSKOUBIE